Numer pojed. 30 gr.
Rok III. STYCZEŃ 1928 r. Nr. 1

LISKOWIANIN

Miesięcznik poświęcony zagadnieniom społeczym z uwzględnieniem Instytucji Liskowskich.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Lisków — koło Kalisza.
Poczta, telegr. i tel. w miejscu.—Konto czek. P.K.O. 63832.

PRENUMERATA WRAZ z PRZESYŁKĄ WYNOSI:
rocznie 4 zł. 50 gr., półrocznie 2 zł. 50 gr.

Od Redakcji.

Nowy rok jest zawsze nową fazą w istnieniu każdego czasopisma. Miesięcznik nasz doczekał się już trzeciego roku wydawnictwa i w tym czasie czytelnicy mieli sposobność zapoznać się z usiłowaniami redakcji i kierunkiem pisma.

Dążyliśmy do tego, aby zapoznać społeczeństwo nasze z pracą społeczną i kulturalną wsi polskiej, w szczególniejszy zaś sposób z wynikami tej pracy w Liskowie.

Staraliśmy się w miarę możności odzwierciadlać życie społeczne Liskowa przez dawanie ścisłych sprawozdań z działalności stowarzyszeń i instytucji społecznych tej niezwykłej wsi polskiej.

Nadto pragnęliśmy, aby „Liskowianin" stał się łącznikiem z tymi wszystkimi, którzy kiedyś tu w Liskowie kształcili się i wychowywali, a obecnie zdobyta wiedza jest dla nich źródłem pracy zarobkowej.

W dotychczasowej pracy redakcyjnej spotykaliśmy się z usterkami, które stopniowo, w miarę możności postaramy się usuwać.

W tym celu uzupełniliśmy Komitet Redakcyjny, zapraszając do jego grona cały szereg najwybitniejszych osób z pośród kierowników szkół miejscowych, nauczycielstwa, oraz osób stojących na czele naszych organizacji spółdzielczych.

Do tej pracy zachęcamy również młodzież, kształcącą się w szkołach liskowskich, aby powoli wyrabiała w sobie zdolności przelewania swych myśli na papier.

Rozpoczynając trzeci rok wydawnictwa mamy nadzieję, że Szanowni Czytelnicy „Liskowianina" będą i na przyszłość przysyłali pod adresem redakcji swe cenne uwagi, dotyczące tak treści, jak i formy naszego pisma. Tylko dzięki takiej współpracy będziemy mogli stale posuwać się naprzód w udoskonalaniu naszego miesięcznika.

Zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich byłych wychowanków zakładów naukowych oraz Sierocińca w Liskowie, aby zechcieli przysyłać nam wiadomości o sobie, o swym powodzeniu, o korzyściach, jakie odnieśli z wiedzy tutaj zdobytej, co niewątpliwie chętnie czytywać będzie młodzież obecnie kształcąca się i wychowywująca się w Liskowie.

A więc, w imię Boże, niech idzie w świat pierwszy numer „Liskowianina" w nowym roku. Niech dotrze do wszystkich naszych przyjaciół i i sympatyków i do wszystkich, którzy kiedykolwiek tu byli w Liskowie, zwiedzając go, lub kształcąc się i wychowywując w jego uczelniach; niech trafi do rąk tych wszystkich, którym dobro wsi polskiej leży głęboko na sercu.

REDAKCJA.

WYBORY.

Wśród trosk i zawodów codziennego życia ludzie tęsknią za lepszym ładem, świętem prawem, czyli tęsknią za Bogiem, bo rachuby czysto ludzkie zawodzą, więc myśl wznosi się wyżej.

Lud wiejski i robotnicy szukali zawsze w swem trudnem położeniu pociechy w wierze. Choć dziś nie wchłaniają tak odżywczych soków tej nauki, jak to czynili dawnej, to jednak przywiązanie do wiary ojców w nich tkwi mimo, że ci i owi chcieliby je wyrwać. Inteligent przy ogólnej chorobie na słabą wolę i niezdecydowanie w którą stronę się zwrócić widzi otchłań, w którą się stacza społeczeństwo bez religji.

Trzeba jednak obrać drogę, która wiedzie do celu, którą wskazuje rozsądek, doświadczenie i uczucie religijne t. j. nie wykluczać Boga z życia ogólno-społecznego gdyż sama materja i złoty metal ludzi nie uszczęśliwi. O przyszłości Ojczyzny musimy wszyscy myśleć pomni na to, że ta nasza macierz już raz była rozgrabiona przez bezmyślność obywateli, że komunizm chce nam wyrwać resztę tego co piękne i religijne, że rozluźnione obyczaje, obniżają wartość człowieka — że kościół jest ubocznie u nas prześladowany przez wzmagające się sekty masonerji, napaści na małżeństwo, rodzinę, szkołę, że patrzymy na kraje żyjące pod ciężkim obuchem niewiary i bezbożności.

Obowiązkiem naszym jest ratować i mocno poprzeć sprawę Bożej praworządności. Głosowanie do sejmu i senatu wykaże, czy szczerze chcemy lepszego jutra czy tylko się bawimy i łudzimy. Kto chce, aby w Polsce chrześcijańskiej - katolickiej był sejm i senat sumienny, niech spieszy do urny wyborczej i głosuje na mężów godnych zaufania życzliwych dla wiary. Łączmy się wszyscy gdyż niechętni nam tworzą bloki. Jeśli wiara będzie w poniewierce, my za to będziemy odpowiadać przed Bogiem, gdy się wstrzymamy od głosu lub poprzemy ludzi bezbożnych, lub dla religji zupełnie obojętnych.

Naprawmy dziś dawne błędy partyjne. Nie dawajmy posłuchu błędnym wieściom w ostatniej chwili — a wtedy szczęśliwa przyszłość będzie nasza.

X. Wł. Ulatowski.

Moje wrażenia z wycieczki do Warszawy.

Zawdzięczając Czcigodnemu Ks. Prałatowi Blizińskiemu w dniu 11 listopada 1927 r. wyruszyła wycieczka z Liskowa do Warszawy.

W wycieczce tej brały udział Przewielebne siostry z Sierocińca, uczennice Szkoły Zawodowej Żeńskiej pod przewodnictwem nauczycielki p. Jadwigi Żukowskiej, oraz Szkoła Rzemieślnicza męska pod przewodnictwem nauczycieli p. Dziekońskiego i p. Kleczyńskiego. Jedna z najbardziej urozmaiconych chwil naszej wycieczki była podróż wozami z Liskowa do Opatówka, w której wiernym towarzyszem był rzęsisty deszcz. Przemoknięci, ale w wyśmienitych humorach zajechaliśmy do stacji Opatówek, skąd o godz. 11-tej rano wyruszyliśmy pociągiem w dalszą podróż. Pociąg z każdą minutą zbliżał nas do Warszawy, do tego upragnionego celu naszej podróży.

I oto przed godz. 5-tą wiecz. ukazał się przed oczyma naszymi wspaniały, czarujący widok — Warszawy oświetlonej miljonami świateł, które jakgdyby ogniste punkciki wisiały nieruchomo w szarej mgle nocnej, spowijającej całe miasto. Na tak wspaniały widok, serca poczęły nam bić szybciej niż zwykle, byliśmy przed wrotami stolicy Polski — przed wrotami Warszawy.

Zwiedziliśmy tam dużo ciekawych pamiątek, które ściśle łączą się z dziejami naszej ojczyzny, a które utrwaliły się głęboko w naszych umysłach i sercach. Widzieliśmy więc Katedrę, Plac Zamkowy, Stare Miasto a z nim poznaliśmy jego historję, dalej Grób Nieznanego Żołnierza, pałac królewski w Łazienkach; dzięki zaś Czcigodnemu ks. Prałatowi Blizińskiemu, który poniósł wiele trudu zwiedziliśmy część zamku Królewskiego; w całości zaś nie mogliśmy go zwiedzić z powodu remontu w pozostałej części Znajduje sie w nim wiele pięknych pamiątek

których widok każe skierować myśli w świetlaną przeszłość. Prócz tego zwiedziliśmy katedrę, następnie Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych, w której znajduje się dużo wartościowych pamiątek. Na szczególniejszą uwagę w Zachęcie zasługuje obraz J. Matejki przedstawiający, Bitwę po Grunwaldem. Mieliśmy także szczęście brać udział w uroczystości 9-letniej rocznicy wyzwolenia — Polski z żelaznych rąk ciemiężców naszych. Dzień ten tak pamiętny i tak drogi sercu każdego Polaka — był obchodzony bardzo uroczyście.

Cała Warszawa napełniła się wielką ilością ludu, który spieszył zewsząd brać udział w tej uroczystości.

I oto przez 3 dniami zwiedziliśmy tak piękną i pełną pamiątek Stolicę-Polski. Chwila odjazdu zbliżała się coraz szybciej. Ostatnie spojrzenia tęsknie skierowane były na ogólny widok Warszawy, który jeszcze dziś stoi przed naszemi oczyma. Z wielkim żalem i niechęcią opuszczaliśmy to miejsce, na którym tak mile upłynął nam czas. Jednak musimy wiedzieć, że i przyjemności mają swój koniec. Więc pomimo smutku i żalu jaki okazywaliśmy na naszych twarzach wzmocnieni na duchu z głęboką wdzięcznością w sercu dla swych Przełożonych i kierujących naszą wycieczką powróciliśmy do swych murów szkolnych, z świeżym zasobem sił do pracy, która często jest zmudną; ale, potrzebną.

W imieniu więc wszystkich koleżanek i kolegów składamy Czcigodnemu Ks. Pralatowi Blizińskiemu oraz Gronu Nauczycielskiemu serdeczne podziękowanie za poniesione trudy i opiekę nad nami.

Marja Ciechanowska.
uczennica szkoły zawodowej w Liskowie.

Szkoła zawodowa żeńska w Liskowie.

Zrozumienie oświaty, oraz nauki praktycznej wśród szerszego ogółu społeczeństwa zaczyna u nas w Polsce, po wojnie światowej przyjmować coraz to wyraźniejsze formy.

Dzisiaj do nauki garną się wszyscy, bogaci i ubodzy, inteligencja i lud prosty. Wszak doświadczenie nauczyło nas, że jednym z największych skarbów dla człowieka jest wiedza.

Ludzie znajdują więc kres żądań w różnorodnych instytucjach naukowych, w których przygotowują się do różnych zawodów, zapewniając sobie przyszłość i wrzucając do skarbca ogólno - narodowego cegiełkę, która służy do budowy silniejszego fundamentu naszej ojczyzny.

Jedną z najbardziej odpowiednich instytucji naukowych dla dziewcząt wiejskich, ba nawet i miejskich to są szkoły zawodowe, których niestety jest jeszcze b. mało na obszarze Rzeczypospolitej.

Szkołę zawodową żeńską posiadamy u nas w Liskowie.

Początków jej należy szukać w 1920 r. pod postacią różnych

1 *Mirkówna Stefanja.*

Nawrócony sknera.

Ciężkie westchnienia i wyraźne słowa gorącej, szczerej modlitwy, wyrwały się z dziecięcych ust 12-letniego Edzia, który zostawszy sam w pokoju swego stryja, podparł chudemi rączkami kędzierzawą główkę, pogrążając się w jakiejś głębokiej zadumie.

Swoje niebieskie, jak chabry oczy, zroszone srebrzystemi perłami drobnych łez, zwracał często na piękny obraz Niepokalanej, której majestatyczna postać zdawała się zbliżać do niego, obejmując w Swe Boskie dłonie, złocistą jego główkę, drażnioną miłymi promieniami zachodzącego słońca.

Jasną głębią swego macierzyńskiego serca, zdawała się obejmować wszystkie jego skargi i narzekania, które były oddźwiękiem wielkiego bólu i smutku, jaki na dnie duszy dziecka, zapuścił głębokie korzenie, rozrastające się niemiłosiernie i wydające cierpki, szkodliwy, ba nawet zatruty owoc.

Owa bolesna trucizna rozlała się po całej konstrukcji duchowej dziecka, wniknęła w każdą najmniejszą jego komórkę, czyniąc je starcem duchowym, oraz paraliżując wszelki porządek naturalnej jego wesołości i swobody.

Cóż było przyczyną tego? Dlaczego ten kwiat, który pod wpływem jasnych promieni słonecznych, zaczął rozchylać swój nadobny kielich, skazany był już

drobnych kursów jako to: krawieczyzny, kilimkarstwa, pończoszarstwa, z których miejscowa ludność odnosiła nie małe korzyści.

Uczyło się tu bowiem nietylko pracować, ale i oszczędzać i przychodziło do przekonania, że człowiek dla siebie wszystko może zrobić, co mu jest niezbędnie w życiu codziennem potrzebne. Z czasem owe kursa udoskonalały się coraz bardziej tak, iż w r. 1927, zostały one wszystkie połączone pod jedną wspólną nazwę „Szkoły Zawodowej" znajdującej się w lokalu byłego seminarjum nauczycielskiego. Program zajęć praktycznych w tej szkole dzieli się na dwa zasadnicze działy: a) zawodowy b) gospodarstwa domowego.

W związku z tem przeprowadzony jest także podział uczennic, co do zajęć praktycznych zgodnie z obranym kierunkiem pracy.

Dział zawodowy obejmuje: krawieczyznę z haftem, tkactwo oraz kilimkarstwo. Uczennice na tym dziale wykonują różne piękne nieomal artystyczne rzeczy dla siebie na sprzedaż lub na zamówienia, przygotowując się wszechstronnie do samodzielnej pracy.

Dział gospodarstwa domowego podaje uczennicom cały zasób wiadomości z zakresu potrzeb codziennego życia, zarówno w praktyce, jak i w teorji przygotowując je doskonale, do zapobiegliwości i oszczędności tak niezbędnie potrzebnej w codziennem życiu.

Gwarno i rojno jest w szkole kiedy młode „gosposie" w czapeczkach na głowie oraz w białych fartuszkach z całym zapałem i zamiłowaniem wykonują różne zajęcia w kuchni, pralni, i śpiżarni.

Prócz zajęć praktycznych, przez które przygotowują się uczenice do przyszłego zawodu wykładane są także przedmioty teoretyczne, kształcące umysł i uszlachetniające charakter. Do przedmiotów tych należy: religja, język polski, hygjena, gieografja, arytmetyka, towaroznawstwo rysunki, śpiew, obok wymienionych uczennice na dziale gospodarczym zaznajamiają się jeszcze z mleczarstwem, oraz z hodowlą drobiu teoretycznie i praktycznie.

Całość podawanej wiedzy opiera się na ścisłym ześrodkowaniu i dąży do jednego celu.

W grudniu w 1927 r. został założony w tej szkole samorząd którego celem jest wyrobienie tężyzny duchowej na wzór Filaretów i Filomatów. Jego hasło. Ojczyzna, nauka i cnota. Z pośród uczennic wybrano zarząd samorządu, w skład którego wchodzi: przewodnicząca samorządu, sekretarka i skarbniczka.

Prócz tego wyznaczone są sekcje, które obejmują pewne działy pracy. Jest więc sekcja religijna, obchodów patrjotycznych, artystyczna, porządkowa, oszczędnościowa.

Piękny cel i wzniosłe hasła, które obrał sobie samorząd sharmonizowały pracę uczennic i przekona je z czasem, że szkoła to małe społeczeństwo w którem każdy ma swoje prawa i obowiązki.

Zawsze czynne i zawsze wesołe uczennice, uczą się pracy dla swoich najbliższych, dla domowników, dla wsi i całego kraju.

A po roku, po dwóch idą w świat z poczuciem wyrobionem o wartości pracy, ze świadomością obowiązków społecznych oraz pragnieniem czynu.

S. Mirkówna.

---

w zaraniu swego życia na zwiędnięcie? Czy jakieś ostre wiatry północne zmroziły jego listki, nie pozwalając mu się cieszyć bogatemi darami natury?

Pytanie „Dlaczego?" zaszumiało smutnie w konarach wysmukłych brzóz, oraz nadobnych topoli, rosnących bujnie około domostwa — zadźwięczało w ponurych murach domu stryja Edzia.

Odpowiedź otrzymało krótką, ale taką treściwą, że zawarte w niej było całe wyjaśnienie rzeczy.—Wszak Edzio był sierotą.

Straszny los przeznaczenia, przeciął swą potężną strzałą błogą nić żywota jego rodziców w 10-tym roku życia Edzia. — Bolesny ten cios, wrył się głębokim rylcem w jego sercu, pozostawiając w niem na całe życie wyraźną bliznę, która na każde wspomnienie o rodzicach otwierała się szeroko, sprawiając nieokreślony ból duchowy i wyciskając krocie łez z jego anielskich dziecinnych ócz.

Owa boleść potęgowała się z dniem każdym. Wszak Edzio oddany był na wychowanie do swego stryja, któremu jego rodzice w testamencie oddali na własność cały swój olbrzymi majątek, zostawiając mu równocześnie pod opieką jedynego syna Edzia — perłę rozkoszną — jak go zwykle matka nazywała.

— „Pozostawiam ci mój bracie drogocenny skarb, który posiadam (mówił ojciec Edzia w przededniu swej śmierci) i proszę Cię w imię najświętszych ideałów pamiętaj o nim i opiekuj się nim, jako własnem dzieckiem. Wiedz, że cokolwiek

Swięta Bożego Narodzdnia w Sierocińcu.

Już dwadzieścia wieków dobiega od tej cudownej i świętej nocy betleemskiej, która uszczęśliwiła świat sprowadzając na niskości ziemskie Najwyższy Majestat Boży w postaci małego i napozór słabego dziecięcia. Chwila ta uszczęśliwiła ludzkość całą nie na jedną dobę, ale na całe wieki i pomimo, że duża odległość czasu dzieli nas od prawdziwego przyjścia Jezusa na ziemię, serca nasze napełnia, co roku, jakiś dziwny i błogi czar, przy każdorazowem łamaniu się opłatkiem i tradycyjnem obchodzeniu tego święta.

Przy miłych i pięknych dźwiękach kolęd ojczystych porusza się i drga radością każde serce dziecięce, serce dorosłego, a nawet serce zgrzybiałego starca i w ślad za pieniem tej uroczej pieśni wznosi się uczucie nasze miłością wezbrane ku Bogu, sławiąc dobroć Jego i miłosierdzie, iż nam zgotować raczył źródło szczęścia i spokoju w tej nocy błogosławionej.

Największe jednak prawo do tego święta mają dzieci, gdyż Jezus w ich postaci zjawił się na ziemi. To też w tym dniu Bożego Narodzenia, rodzice i opiekunowie myślą o tem, jakby im uprzyjemnić i uczcić pamiętne te chwile.

I w Sierocińcu naszym w tym ogródku młodych latorośli zapanowało również w tym dniu szczęście i pogoda. Radosne echo głosów dziecinnych oznajmiło nadejście upragnionej chwili, oczekiwanej z gorączkową niecierpliwością przez dzieci, przygotowane do tego uroczystego dnia spowiedzią i Komunją św.

Już w wigilję o godz. 5-tej wieczorem wszystkie sale dziecinne przystrojone w choinki i inne różno-barwne ozdoby jak: gwiazdy anioły, błyszczące łańcuszki wyrabiane przez dzieci i oświetlone rzęsiście, wyglądały uroczo i odświętnie. W każdej sali była również szopka przedstawiająca Narodzenie Pana Jezusa. Największa zaś i najpiękniejsza choinka stojąca na korytarzu, otoczona była dziećmi, które podniecone uroczystą chwilą oczekiwały Przewielebnego ks. Prałata swego najlepszego Ojca i Opiekuna. Wraz z nadejściem Przezacnych księży zabrzmiała rzewna powitalna piosenka, wyrywająca się z 300-tu serc dziecięcych przepełnionych wdzięcznością, a po niej wysunął się z głębi chór aniołów pięknie przystrojonych, składając życzenia wszystkim zebranym Gościom. Po skończeniu życzeń i przemówieniu ks. Prałata, dzieci zgromadziły się w sali jadalnej, gdzie przy opłatku składały osobiście życzenia swoim Opiekunom Wychowawczyniom i wzajemnie sobie.

Wieczór wigilijny upłynął wszystkim błogo i mile, przeplatany zabawami i śpiewami kolęd, a o godz. 12 tej dzieci zgromadzone w miejscowej kaplicze zobaczyły przystrojony żłóbek i wzięły udział w nabożeństwie które upiększyły i urozmaiciły swoim miłym i dźwięcznym śpiewem.

Nietylko wigilję, ale i święta następne

---

uczynisz mu złego, mnie to uczynisz, a ów czyn, słusznie zawoła o pomstę do nieba. Zostawiam Ci cały mój majątek, masz więc z czego czerpać, aby mu nigdy na niczem nie zbywało, abyś mu dał najlepsze wychowanie i najwyższe wykształcenie".

Oto ostatnia myśl i ostatnie słowa umierającego ojca.

Jednak dlaczegóż takiemi przestrogami i zaklinaniami go obdarzał, snać by przeczuwał, iż jego życzenia nie zostaną wprowadzone w czyn? — Nie wiadomo — przypuszczać jednak należy, że ojcowskie serce obawiało się o swego jedynaka, że niedowierzało nawet swym najbliższym.

Przeczucia ojca spełniły się, bo oto Edzio kierowany srogą i bezlitosną ręką swego stryja odsunięty był od wszelkich gorących płomieni ojcowskiej miłości, jakiemi wolą ojca miał go otaczać stryj.

Ten mając w swem ręku wielki majątek, dążył wszelkiemi siłami do zdobycia jeszcze większego bogactwa. Dlatego składał grosz do grosza, żałował na najpotrzebniejsze rzeczy, nawet dla siebie i dla swoich dzieci, a cóż dopiero gdy weźmiemy pod uwagę małego Edzia? Delikatny ten chłopiec przyzwyczajony do różnych wygód, otaczany zawsze troskliwą opieką rodziców, musiał teraz znosić różne tortury, jakiemi piętnował go jego własny stryj.

Nie tylko, że zupełnie nie starał się o jego wychowanie, ale bardzo często Edzio musiał chodzić w połatanem, brudnem ubraniu, — głodny — wspominając zawsze minione chwile szczęścia w domu

spędziła młodzież wesoło, ciesząc się z kolegami przybyłemi na święta ze szkół i z wojska. Uroczystość świąteczną zakończyła młodzież Sierocińca dwukrotnem odegraniem jasełek w sali „Domu Ludowego" z których nietylko sama miała zadowolenie, ale także dała sposobność skromnej rozrywki Inteligencji, miejscowej, ludności i dziatwie.

Święta Bożego Narodzenia, to uroczystość największa, to chwila ulubiona i mile widziana przez wszystkich małych i dużych, to chwila oderwania się od codziennej szarzyzny, jej trosk i smutków. Niekiedy jednak chwila ta, choć pełna pogody, owiana jest melancholją wspomnień sięgających w czarowny kraj lat dziecinnych, wywołujących minione przeżycia i cienie tych, którzy odeszli w drogę wieczności. Chwila ta wznosi jeszcze myśl naszą ku niebieskiej ojczyźnie, do której nas zbliża każda minuta i sekunda, zapadająca w przeszłość.

S. K.

KRONIKA.

Spis wyborców do sejmu i senatu. Dnia 15, 16, i 17 grudnia w obrębie gminy Liskowskiej odbył się ogólny spis wyborców do sejmu i senatu. Przewodniczącym komisji obwodowej jest p. dr. S. Szałas

---

Drużyny harcerskie. W roku ubiegłym przy 7-mio oddziałowej szkole powszechnej w Liskowie powstała harcerska drużyna, oraz została zorganizowana drużyna męska. Drużyna żeńska obecnie liczy 57 dziewczyn, męska zaś 120 chłopców. Kierownictwo pracy harcerskiej spoczywa w rękach p. B. Kopyckiej (drużyna żeńska) i p. J. Pilińskiego (drużyna męska). Młodzież rozumie doniosłość pracy nad sobą i chętnie garnie się do niej nie żałując ni wysiłku, ni wolnego od obowiązków szkolnych czasu.

Radjo w szkole mleczarskiej. Staraniem słuchaczy kursów został założony w lokalu szkoły; dla użytku słuchaczy 2-u lampkowy radjoodbiornik z głośniklem. Należy zaznaczyć, iż jest to już trzeci z kolei aparat lampowy jaki się u nas znajduje i z których korzystają liczne rzesze młodzieży kształcącej się w tutejszych szkołach i w Sierocińcu.

Odczyt o radjo. Dn. 11/XII w sali domu Ludowego w Liskowie p. Koterwas dyrektor szkoły rzemieślniczej w Sierocińcu wygłosił interesujący odczyt o radjofonji i radjoodbiornikach.

Koło gospodyń wiejskich. Dn. 19 grudnia odbyło się zebranie członkiń celem urządzenia choinki dla dzieci z ochronki. Zebrano na ten cel 8 zł. Uchwalono również składki członkowskie postanowiono za

---

swych rodziców i pragnąc jaknajprędszego połączenia się z niemi.

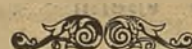
I oto teraz w pokoju siedząc samotny, szukał ukojenia w modlitwie mówiąc: „Matko Najświętsza, Ty widzisz moje smutne serce i załzawione oczy. Spójrz na mnie i ulituj się nademną. Okrutny mój stryj, ciągle mnie karci, wszystkiego mi odmawia, drżę z zimna i umieram z głodu. Więc zabierz mie od niego, połącz mię z kochanymi rodzicami, z którymi było mi tak miło i słodko".

Skończył swą dziecinną szczerą modlitwę i potok rzęsistych łez spłynął mu po licach. Znowu pogrążył się w myślach.

Słońce powoli gasło. Rozlane w zachodniej części nieba morze złocistych promieni słonecznych, odbijało się jasną smugą światła o ciemne mury domostwa stryja. Potęga światła słonecznego była coraz większa, rzekłbyś, że potężna łuna rozpryskuje się w miljony ognistych iskier wlewając się krwawym wodospadem promiennym do pokoju, w którym Edzio spędzając dłuższy czas na modlitwie, oraz na tajemnej rozmowie z swemi rodzicami — zasnął.—

Ostatni rozbłysk promienia słonecznego, musnął lekko bujne kędziory jego włosów, zaś błogi uśmiech niby anielski sen pojawił się na jego twarzy.

O czem mógł śnić ów mały chłopczyna? c. d. n.



prenumerować dwa czasopisma kobiece, jedno dla Żakrzyna drugie dla Liskowa. Zebrania odbywają się obecnie w lokalu Szkoły zawodowej żeńskiej, zawdzięczając uprzejmości p. M. Zawadzkiej dyrektorki szkoły.

Opłatek u ks. Prałata. Zwyczajem lat ubiegłych zasiadło za stołem wigilijnym na plebanji Liskowskiej 10 gospodarzy po jednym z każdej wsi parafji, aby złożyć Czcigodnemu Proboszczowi życzenia w imieniu swoich wiosek. Jest to zwyczaj w par. Liskowskiej praktykowany od szeregu lat, przyczem co roku, przychodzą kolejno inni gospodarze z poszczególnych wsi parafji.

Kanalizacja w szkole zawodowej żeńskiej. W lokalu szkoły zawodowej żeńskiej została urządzona kanalizacja oraz przeprowadzone wodociągi do kuchni, pralni, umywalni i łazienki. Woda dostarczana jest ze studni artezyjskiej przy mleczarni do zbiornika pojemności 3000 litr, który jest umieszczony w gmachu szkoły hodowlanej znajdującym się na najwyższym poziomie Liskowa i stanowiącym przeto doskonałą „wieżę ciśnienia". Całkowitą instalację wykonała firma „Prosna" z Kalisza.

Opłatek w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej. Dn. 31 grudnia przy współudziale patronatu i zaproszonych gości odbył się opłatek połączony z zabawą sylwestrową dla członkiń i członków stowarzyszenia. Uroczystość w serdecznym przemówieniu zagaił ks. kapelan Wl. Ulatowski, poczem w gorących słowach do młodzieży przemówił ks. prałat W. Bliziński. Zabawa urozmaicona tańcami, oraz. skromnym posiłkiem przeciągnęła się do godz. 1-ej w nocy.

„Jasełka" w Liskowie. Dn. 1 i 6 stycznia odbyły się dwa przedstawienia „Jasełki" w sali Domu Ludowego w Liskowie urządzone staraniem i na cel „Sierocińca", w wykonaniu starszych wychowanków tego zakładu.

Zebranie Kółka rolniczego w Liskowie odbyło się dnia 6 stycznia, na którem pan preses A. Piątkowski między innemi zachęcał kółkowiczów do zasiewu kukurydzy, której zbiór w miejscowych warunkach wynosi do 30 centr. metr. z morgi. Daje się zauważyć coraz większe zainteresowanie miejscowych i okolicznych gospodarzy sprawami podniesienia dochodów ze swych gospodarstw przez liczne przybywanie na zebrania kółka oraz ożywione i rzeczowe dyskusje.

Wychowawstwo na Bursie dla starszych chłopców Sierocińca, zostało powierzone specjalnie w tym celu przez zarząd Sierocińca zaangażowanem panu Aleksandrowi Dominowi.

Zmiana na stanowisku dyrektora szkoły rzemieślniczej. Z dniem 1 stycznia r. b. po ustąpieniu p. Dyr. Koterwasa stanowisko dyrektora szkoły rzemieślniczej w Liskowie objął p. Inż. Bolesław Mroziński.

Szkoła powszechna w Liskowie. Kuratorjum Okr. Szkoln. Łódzkiego zatwierdziło uchwałę Rady pedagogicznej wymienionej szkoły dotyczącą zmiany nazwy szkoły na „7-mio klasową publiczną szkołę powszechną, im. Piotra Skargi w Liskowie".

Z POLSKI.

Rocznica bitwy pod Oliwą. W dniu 8 grudnia upłynęło 300 lat od pamiętnej w dziejach naszych bitwy morskiej pod Oliwą koło Gdańska. Bitwa toczyła się między flotą polską a szwedzką przyczem nasza flota polska odniosła świetne zwycięstwo.

Uroczysty obchód tej rocznicy odbył się staraniem Ligi morskiej i rzecznej, w sali rady ministrów, na którem byli obecni pan Prezydent, p. p. ministrowie, korpus oficerski, dyplomaci państw obcych, duchowieństwo oraz przedstawiciele społeczeństwa.

Główna komisja wyborcza Generalnym komisarzem wyborczym do Sejmu i Senatu został mianowany viceminister sprawiedliwości Stan. Car, zastępcą sędzia Dutkiewicz. W skład główny komisji wyborczej wchodzą przedstawiciele następujących stronnictw: ze Zw. Lud.-Narod. — adwokat M. Sawicki z Chrześ. Demok.— adw. Kuczyński, Stronnictwo Chrześ Narod. — ks. Wyrębowski, P. S. L. Piast adw. S. Urbanowicz, z Wyzwolenia b. poseł Bagiński, P. P. S. — b. poseł Pużak, koła żydowskiego — b. poseł Hartglas.

Traktat handlowy z niemcami. W dniu 15 grudnia przybyli do Warszawy przedstawiciele wielkiego przemysłu niemieckiego celem nawiązania rokowań handlowych.

Omawiana była potrzeba nawiązania bardziej normalnych stosunków gospodarczych między Niemcami a Polską, przyczem, dało się zauważyć większą ustępliwość oraz więcej chęci ze strony delegacji niemieckiej niż to było dotychczas. Przyczyny tej zmiany w poglądach delegacji należy upatrywać w otrzymaniu przez Polskę pożyczki zagranicznej, która zdaje się będzie miała wpływ na szybsze zawarcie traktatu.

ZE ŚWIATA.

Spalenie księdza na stosie. „Diario del Pase" podaje wiadomość o okrutnem pastwieniu się żołdaków meksykańskich nad księdzem, powieszonym i spalonym na stosie, utworzonym z figur kościelnych i innych przedmiotów, zrabowanych ze świątyń. Księdza tego schwytano ukrytego w kościele w mieście Eiutla; wyciągnięto go i w tak okrutny sposób pozbawiono życia. Zginął za wiarę, cierpiąc do ostatka z niezwykłym spokojem.

Prezydent Meksyku Calles nakazuje wykonać film p. t: „Bunt Kleru": Biuletyn „Catbolic Welfarć Conferenc" podaje ze źródła pewnego kopję depeszy - cyrkularza jaką skierował prezydent Calles do wszystkich dowódzców wojskowych Meksyku, treści następującej:

„Do wszystkich dowódców oddziałów wojskowych. Pilno! Zamierza się przygotować film na pokaz zagranicy, przedstawiający bunt kleru. Dlatego zechce pan jak najprędzej nadesłać do dowództwa sztabu generalnego wszystkie chorągwie, sztandary i inne przedmioty, które według pańskiego uznania mogłyby służyć do tego celu, łącznie z informacjami o sposobie i miejscu, w którem je pan zdobył. Podpis — P. E. Calles".

Chorągwie i sztandary można zebrać i sfilmować, lecz gdzież jest kler? Nie trudno jednak będzie znaleźć chętnych artystów, którzy przedstawiają księży buntowników, by pokazać zagranicy, jak łagodne są rządy Callesa.

Dwa nowe uzdrowienia w Lourdes.

W Lourdes miały miejsce znów dwa cudowne uzdrowienia. Jedno dotyczy panny Delot, która w Lourdes w cudowny sposób uleczona została z ciężkiej choroby raka w żołądku. Badający chorą lekarze orzekli, że naturalne tłumaczenie jest w tym wypadku zupełnie wykluczone.

Drugie uzdrowienie spotkało niekatolika, Anglika Tomasza Harrisona. Po ciężkiem zatruciu się dotknięty został całkowitym paraliżem. W czasie powtórnego wniesienia do groty, Harrison doznał całkowitego uzdrowienia i mógł odtąd chodzić normalnie o własnych siłach.

Katolicka nadawcza stacja radjowa w Hiszpanji.

W Hiszpanji stworzono katolicką radjową stację nadawczą. Stacja służy wyłącznie akcji katolickiej i katolickiej propagandzie w dziedzinie sztuki, literatury, nauki i ekonomji. W celu zachowania czystości katolickiej nauki i moralności, został jej przydzielony cenzor kościelny. Biskup obiecuje dziełu całkowite poparcie, błogosławi je i wyraża życzenie, że już wkrótce przystąpi do współpracy projektowany „Związek hiszpańskich radjoamatorów", by pomóc akcji katolickiej w rozwinięciu tak potężnego środka propagandy, jakim jest radjo.

Miesięcznik wydawany przy współpracownictwie Komitetu Redakcyjnego.

Redaktor odpowiedzialny i Wydawca Ks. Stefan Pietruszka. Zakł. Graf. „ZIEMIA SIERADZKA" w Sieradzu